

# Wojciech Słomski

---

## "Od teoretycznej ku aplikowanej estetyce", Jana Soskova, Presov 2004 : [recenzja]

---

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (26-27), 203-205

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Słomski

## Jana Soskova, Od teoretycznej ku aplikowanej estetyce

Presov 2004, s. 293.

Stojąc wobec skomplikowanej i coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości filozof może tę rzeczywistość albo zaakceptować i starać się ją „unieszkodliwić” poprzez stworzenie takich modeli egzystencji, stylów bycia, które umożliwią mu zaprowadzenie w świecie własnego, sztucznego ładu, albo ją - ze względu na tę właśnie złożoność - odrzucić i uwierzyć w zasadność tradycyjnego porządku i jego stosowność w poruszaniu się we współczesnym świecie. Innymi słowy, filozof ogłosić może bądź koniec dotychczasowej filozofii, zażądać stworzenia od podstaw zupełnie nowego sposobu myślenia, bądź ogłosić koniec, a przynajmniej kryzys współczesności - kryzys przejściowy, który należy przeczekać, zachowując jednocześnie związek z tradycją, sprowadzający się w zasadzie do kulturowania utartych sposobów zachowania się w świecie.

Jana Soskova wybiera drogę pośrednią pomiędzy tymi dwiema skrajnościami. Jest to oczywiście droga trudna i Autorka nie stara się tych trudności ukrywać, jednak sprawność, z jaką się po tej nowej (i nowatorskiej) drodze porusza, pozwala żywić nadzieję, że jej książka stanowi dopiero początek budowania oryginalnej nowatorskiej aplikowanej estetyki - filozofii egzystencji i że zarysowane w poszczególnych rozdziałach problemy oraz próby ich rozwiązywania doczekają się postępującego w miarę postępu prowadzonych badań, systematycznego opracowania.

Paradoksalne wydawać może się stwierdzenie, że oryginalność w spojrzeniu na zadania i potrzeby współczesnej filozofii nie jest dziełem aż tak pionierskim, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Owo nowatorstwo autorki sprowadza się właściwie do odnajdywania punktów wspólnych między etyką, estetyką i ontologią, a więc do prób stworzenia filozofii interdyscyplinarnej, nie zamykającej się w ciasnych granicach systemów pojęciowych tworzonych przez poszczególne dziedziny filozofii. Postępowanie takie nie jest jednak nowe ani odkrywcze, z czego najlepiej zdaje sobie chyba sprawę sama Autorka. Gdyby bowiem pragnęła zerwać z dotychczasową filozofią, nawet po przeprowadzeniu jej dogłębnej analizy, wówczas wszelkie odniesienia do historycznych i z dzisiejszego punktu widzenia mało zadowalających prób rozwikłania dylematów etyki egzystencji stałyby się niepotrzebne.

Historia filozofii jest jednak dla Autorki na tyle użyteczna, że rozważaniom nad nią poświęca istotną część swojej książki. Okazuje się bowiem, że z problemów, do których rozwiązania zmierza Jana Soskova zdawano sobie sprawę, z różną wprawdzie wyrazistością, już w starożytności. Pojęcia używane przez Autorkę pojawiały się więc na długo przed tym, nim zagmatwanie współczesnego świata uczyniło je bardziej wyrazistymi niż kiedykolwiek przedtem. Funkcjonowały one w różnych kontekstach i jakby na marginesie filozofii, jednak przez cały dotychczasowy okres jej rozwoju istniały - jak gdyby oczekując na powstanie warunków sprzyjających zwróceniu na nie uwagi.

Centralnym pojęciem w recenzowanej książce jest pojęcie przypadkowości, a więc pojęcie od dawno już w filozofii obecne. Autorka dokonuje jednak pewnej zmiany znaczeniowej tego pojęcia i pozostawiając jego treść na tyle nie zmienioną, że zachowana zostaje możliwość porównania snutych przez nią rozważań z poglądami rozwiniętymi w historii filozofii nadaje mu zabarwienie czyniące go przydatnym do opisu świata współczesnego.

Uprawiona wydaje się teza, iż właśnie pojęcie *aplikacji estetyki* stało się dla Autorki punktem wyjścia, zaś zdziwienie nad fenomenem przygodności skłoniło ją do rozważań nad jej istotą. Wkrótce jednak okazało się, że tradycyjne pojęcie samego braku konieczności nie wystarcza już, by dojść do zadowalających wniosków. Autorka znaleźć musiała więc oryginalny język dialogu z samym sobą - jako bytem „przygodnie filozofującym” oraz z dotychczasową tradycją filozoficzną. Język ten musiał posiadać zdolność dokładnego określania stanowiska Autorki w świecie jej współczesnym i dokładnego oddzielania tego, co w jego filozofii nowe i wymagające rozwiązania, od refleksji filozofii wcześniejszej. Wbrew bowiem pozorom książka Jany Soskovej wydaje się być bardziej książką o historii filozofii niż o tym, co w filozofii dopiero nastąpi (lub powinno, zgodnie z intencją Autorki, nastąpić). Nowatorski charakter poszukiwań, konstatacja bezradności dotychczasowej filozofii i jej języka w obliczu jednostkowości i niepowtarzalności tym bardziej zmuszają Autorkę do pogłębionych studiów nad historią filozofii i możliwościami jej wykorzystania w budowaniu nowych modeli bycia w świecie.

Wypada też zastanowić się nad przyczynami skłaniającymi autorkę i wiele nurtów współczesnej filozofii do większego zainteresowania przygodności i niepowtarzalnością świata. Recenzowaną książkę można bowiem traktować jako odpowiedź na kryzys współczesnego rozumu, stwierdzającego swą bezradność w obliczu wzrastającej zagadkowości świata i umownego charakteru reguł uznawanych za obowiązujące.

Przyczyną taką, którą zresztą wymienia również Jana Soskova, jest problem nadmiernego skomplikowania współczesnego świata, w którym złożoność faktycznego życia jest tak duża, iż aby się w niej „odnaleźć”, nie wystarcza już z nawet najbardziej wyrafinowana umiejętność stosowania powszechników.

Aby to skomplikowanie przezwyciężyć i odnaleźć w świecie porządek autorka dokonuje szczególnego zabiegu myślowego, nadającego zarazem książce dodatkową wartość. Podejmuje ona mianowicie próbę całościowego spojrzenia na człowieka, a próba ta pozwala jej uniknąć pokusy zamknięcia się w sztywnych ramach którejsz z dziedzin współczesnej filozofii.

Próba ogarnięcia człowieka w całej rozciągłości jego człowieczeństwa każe Autorce powracać do źródeł filozofii, do pierwotnego zdziwienia nad tym, że człowiek znajduje się w świecie i że w świecie tym nie ma właściwie niczego, co w całości stosowałoby się do jakichkolwiek zasad. Zabieg takiego chwilowego cofnięcia się i zawieszenia ważności całej dotychczasowej filozofii jest konieczny dla wszystkich rozważań, których celem jest sam człowiek. Ostatecznie bowiem, jak głosi główna teza recenzowanej książki świat nie jest i nigdy nie będzie ogólny, a jego jednostkowość zmusza nas, byśmy za każdym razem spozstrzegali jego zagadkowość od nowa. Owa konstatacja rozdźwięku między przypadkowością świata a ogólnością opisujących go reguł wynika właśnie z postawienia się w sytuacji naiwnego obserwatora, którego potrzeba zrozumienia tego, co udaje mu się spozstrzec, nie jest stupioną przez zakończone częściowym lub całkowitym niepowodzeniem próby usunięcia tego rozdźwięku.

Próbie całościowego ogarnięcia człowieka w świecie towarzyszy postawa znana w filozofii również od starożytności, mianowicie usiłowanie zachowania równowagi, znalezienia „złotego środka” między skrajnościami, których nieprzezwyciężalne przeciwieństwo stanowi rzeczywisty temat książki. Zarówno bowiem w ontologii (przeciwieństwo między przypadkowością zjawisk, zdarzeń i przedmiotów a ogólnością zasad je wyjaśniających), w estetyce (przeciwieństwo między konkretnym dziełem sztuki a ogólnością poetyk i stylów), jak i w etyce (przeciwieństwo pomiędzy konkretnością czynu a ogólnością zasad etycznych) - a więc dziedzinach interesujących tak filozofa, dla którego dziedziny te stanowią przedmiot rozważań, jak i dla człowieka „konkretnego”, którego egzystencję determinują - w tych więc dziedzinach autorka poszukuje możliwości przezwyciężenia przeciwieństw i znalezienia płaszczyzny, na której będzie się można bezpiecznie poruszać.

Nie jest więc z pewnością tak, że Autorka rozpoczyna własne badania poprzez studiowanie historii filozofii tylko po to, by dotrzeć do rzeczywistego świata i rzeczywistego człowieka, lecz właśnie odwrotnie: filozofia stanowi dla Autorki narzędzie, przy pomocy którego stara się on znaleźć odpowiedzi na nurtujące ją pytania. W ten sposób - nieco paradoksalnie - J. Soskova zachowuje ścisłą łączność z całą dotychczasową tradycją filozoficzną. Banałem byłoby powtarzanie, że punktem wyjścia dla całej filozofii i całej nauki jest właśnie naiwne zdziwienie nad światem, zdziwienie, które jest jedyną rzeczą zdolną rozbudzić rzeczywistą potrzebę poznawania.